

PUTIN NAGRADZA ORBANA ZA WIERNOŚĆ

Wsparcie okazane Władimirowi Putinowi podczas ukraińskiej zawieruchy przez Wiktora Orbana bardzo szybko zaprocentowało. Rosyjskie media ekonomiczne właśnie w tych kategoriach odczytują bowiem nabycie przez węgierskie firmy stacji benzynowych należących do rosyjskiego Łukoilu w Europie Środkowej. Zgodnie z tą optyką wspomniana transakcja może być nie tylko nagrodą dla wiernego sojusznika, ale i uderzeniem w interesy PKN Orlen nad Wełtawą.

Wiktor Orban to w chwili obecnej jeden z najwierniejszych sojuszników Władimira Putina w Unii Europejskiej. Daje temu zresztą świadectwo na każdym kroku. Węgry aktywnie wspierają projekt South Stream, dzięki któremu Rosjanie będą mogli wysyłać olbrzymie ilości gazu na Zachód z pominięciem Ukrainy. Budapeszt zmniejszył również w ostatnim czasie dostawy błękitnego paliwa nad Dniepr choć wie w jak trudnej sytuacji znajdzie się ten kraj w zimie.

Równie kłopotliwe są ostatnie działania Wiktora Orbana w sferze werbalnej. Zażądał on np. autonomii dla ukraińskich Węgrów w trakcie rozwijającej się rosyjskiej operacji w Donbasie. Bardzo szybko kwestia ta została propagandowo wykorzystana przez rosyjskie media a słowa lidera Fideszu przedstawiano w nich niemal jak ultimatum wobec Kijowa (rodzi to naturalne skojarzenia ze sprawą Zaolzia w 1938 roku). W jeszcze gorszym świetle stawia węgierskie władze ich postawa podczas unijnych negocjacji mających określić dotkliwość nowych sankcji wobec Rosji. Podczas swojej wizyty w kurorcie Baile Tusnad w Rumunii (26 lipca) węgierski premier poinformował, że nie chce psuć relacji handlowych z Moskwą ani izolować jej w Europie, bo jest to sprzeczne z interesem narodowym jego kraju.

Z czego wynika taka a nie inna postawa Wiktora Orbana? W sferze gospodarczej prowadzi on politykę tzw. „zwrotu na Wschód”. W zamyśle miała ona stanowić dla państwa nad Balatonem alternatywę handlową wobec pogrążającej się w dekoniunkturze UE. Jej dotychczasowy efekt ma do tej pory jednak przede wszystkim wymiar energetyczny (co może się obrócić jeszcze przeciwko Budapesztowi). Doskonałym tego przykładem jest rozbudowa siłowni jądrowej w Paks w kooperacji z Rosatomem (i za jego pieniądze).

Wsparcie okazane Putinowi podczas ukraińskiej zawieruchy bardzo szybko zaprocentowało. Rosyjskie media ekonomiczne właśnie w tych kategoriach odczytują bowiem nabycie przez węgierskie firmy stacji benzynowych należących do rosyjskiego Łukoilu w Europie Środkowej. Sieć takich punktów w Czechach przejmie od Rosjan słowacka firma Slovnaft, która należy do węgierskiego koncernu paliwowego MOL. Natomiast 75 stacji benzynowych Łukoilu na Węgrzech oraz 19 na Słowacji kupi węgierska firma Norm Benzinkut Kft. Warto zwrócić uwagę na to, że powyższe działania można postrzegać nie tylko w kategoriach nagrody dla Orbana za jego „konstruktywną” postawę wobec Rosji, ale także tworzenia konkurencji dla polskiej obecności energetycznej w regionie. Na rynku czeskim aktywnie działa przecież PKN Orlen (Unipetrol, Ceska Rafinerska).